ta pocztowa uiszczona gotówką.

. 228 Piotrków niedziela 5 grudnia 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY

GŁOS

TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Piotrków Tryb., Legionów 2 tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie 2.50

SPÓŁDZIAŁANIE POLSKO-FRANCUSKIE

Kolonie i kredyty na rozbudowę C. O. P.

(od własnego korespondenta)

RSZAWA. 4.12. Sobotni program po min. Delbosa w Warszawie obejmo rzed południem wizytę u marszałka ego - Rydza i u prem. Składkowskie astępnie złożenie wieńca na grobie anego Żołnierza i audience na Zam dzie P. Prezydent Rzeczypospolitej mał min. Delbosa na śniadaniu. Po niu — odbyła się konferencja z min. m.

gram piątkowy nie przewidywał żad konferencji politycznych. Wizyta je jaką min. Delbos złożył o godz. 18.30 Beckowi, zamierzona pierwotnie, ja tkanie o charakterze wyłącznie pro rnym, zamieniła się niespodziewanie godzinną konferencję. Rozmowa ta na jest najżywszym zainteresowa - kół politycznych w Berlinie, Paryżu dynie.

można wnosić z przedostających się mcyj, min. Delbos w swej wizycie awskiej zmierza do wyjaśnienia dwu

Możliwości dalszego rozwinięcia i enienia sojuszu polsko - francuskiego by w pełni zastąpił on Francji so- ancusko - sowiecki;

badania szans porozumienia polsko- słowackiego, co dla Francji ma w ej chwili szczególną doniosłość ze du na projekty odsunięcia się od Ro wieckiej.

Gdyby w polityce francuskiej dokonał się ten zwrot, dla Francji jest konieczne, aby nie było rozdźwięku między jej sojusznikami na wschodzie.

Sądząc z komentarzy prasy niemieckiej i z bardzo serdecznych omówień wizyty min. Delbosa w Warszawie w prasie francuskiej, pierwszy punkt rozmów min. Delbosa leży Francji szczególnie na sercu.

Ze strony polskiej będą wysunięte projekty uregulowania spraw kolonialnych.

Polska oczekuje, że wraz z równouprawnieniem kolonialnym Niemiec, muszą być również przyznane kolonie 33-milionowej Polsce.

W PARYŻU PROWADZONA JEST W TEJ CHWILI KAMPANIA NA RZECZ KOLONII DLA POLSKI.

W ciągu piątku 11 wielkich dzienników francuskich pisało obszernie o polskich potrzebach kolonialnych.

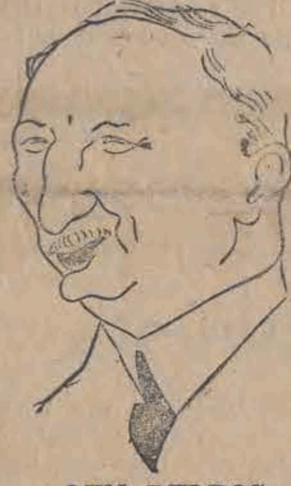
Świadczy to wyraźnie, że min. Beck w rozmowach warszawskich w bardzo mocny sposób akcentuje nasze żądanie kolonii dostępu do surowców kolonialnych i możliwości emigracyjnych.

Można przypuszczać, że obecne narady min. Becka z min. Delbosa staną się punktem wyjścia dla koncesji polskich na terenie koloni francuskich.

Drogą przez Berlin nadchodzą także wiadomości, że w Warszawie będzie poruszony projekt dalszych kredytów dla Polski związanych z rozbudową C.O.P. w Sandomierszczyźnie.



MIN. BECK.



MIN. DELBOS.

...większy śnieg od 20 lat

ENY. 4.12. Wieś Kakotruha w Tes została zasypana lawiną śnieżną. 16 zostało zasypanych zwałami śniegu, ejsce wysłano drużyny ratownicze.

OKHOLM. 4.12. W całym kraju upa elkie śniegi, jakich nie pamiętają w i od 20 lat.

wielu miejscowościach wszelka ko- acja została całkowicie spraliżowa etki aut utknęły na drogach w zas- nieżnych.

...oskwa bez bielizny

SKWA. 4.12. Prasa sowiecka alar- że w sklepach moskiewskich dotych szcze nie ma ciepłej bielizny, skar- pończoch, rękawiczek i t.d.

obnie brak jest od paru tygodni bie ęskiej.

kie magazyny „uniwersalne" Mosk posiadają także wyprawek niemo- h tak, że matki zmuszone są do ro- długich i uciążliwych wędrówek po Moskwie od sklepu do sklepu aby na ajniezbędniejsze części tych wypra-

„WIDMO" W HUCIE

Robotnik zemdlał ujrzawszy zjawę

KATOWICE. 4.12. W tych dniach teren huty „Silesia" w Rybniku - Paruszowcu był miejsce niezwykego wydarzenia.

Jednemu z pracujących tam robotników ukazała się — jak ów robotnik twierdzi— jakiś mężczyzna, który, mimo, że robotnik ów mu się ukłonił, nie zdjął kapelusza, ani też nic nie odpowiedział.

W chwilę później tajemniczy ten mężczyzna ukazał się innemu z robotników, który rozpoznał w nim zmarłego w 1924 roku dyrektora huty „Silesia", ś.p.Schweisfurta.

Przestraszony zbiegł z hali pracy do kolegów, opowiadając im o widmie.— Wśród hutników znajdował się również robotnik, który poprzednio widział rzekomo widmo.

Dowiedziawszy się, że miał to być b. dyrektor huty, upadł na ziemię, tracąc przytomność.

Dopiero po dłuższej chwili przywrócono mu przytomność, po czym odprowadzono go do domu.

Zwłoki ofiar tragicznej katastrofy „Douglasa"

sprowadzono do Sofii

SOFIA. 4.12. W dniu wczorajszym zwłoki ofiar tragicznej katastrofy samolotu polskiego w górach Pirynu zostały sprowadzone do miasta Św. Wracz.

Transport zwłok z Mozałowskiego szczytu do doliny trwał przez piątek i sobotę. W piątek komisja polska oraz bułgarska, w towarzystwie oddziału wojska, policji i górali, korzystając z poprawienia się pogody wyszły ze schroniska w Popinej Łące i po uciążliwym marszu dotarły do miejsca katastrofy.

Szczątki samolotu, jak wykazały pomiary, leżą 150 metrów poniżej wierzchołka Mozałowskiego szczytu, na wysokości 2 tys. 550 metrów.

Przeprowadzono szczegółowe badania terenu katastrofy oraz szczątków strzaskanej maszyny.

W szczątkach samolotu znaleziono zwłoki trzech członków załogi i trzech pasażerów. Członek komisji bułgarskiej drd. Rajczyn, szef służby sanitarnej w Św. Wraczu stwierdził na podstawie oględzin, że śmierć wszystkich ofiar, jak można wnioskować z pozycji, w których e znaleziono, nastąpiła natychmiast, w chwili rozbicia się samolotu.

Dopiero w sobotę wczesnym rankiem żołnierze i wieśniacy powrócili do szałasu i znieśli szczątki ofiar do Popinej Łąki a stąd do Św. Wracza.

Ludność wiosek górskich, przez które przechodził żałobny kondukt, wyległa na jego spotkanie.

W Św. Wraczu wszyscy mieszkańcy wyszli na ulice, aby oddać hołd ofiarom tragicznej katastrofy.

Młodzież szkół powszechnych i miejscowego gimnazjum utworzyła szpaler wzdłuż żałobnej drogi, rozrzucając na jezdni gałązki jodłowe.

Zwłoki przewiezione zostały następnie do Sofii. Tu załatwione będą wszystkie formalności, po czym pociągiem trumny ze szczątkami ofiar przewiezione będą do Polski.

Na łamach prasy

Zdrowy optymizm

„Gazeta Polska“ pod powyższym tytułem przynosi rozważania na marginesie ostatniego przemówienia Wicepremiera p. Kwiatkowskiego na plenum Sejmu. „Gazeta Polska“ utrzymuje, że „polska polityka gospodarcza ma określone nastawienie i dobrze sprecyzowany kierunek“.

Wychodząc z założenia, że nie może być „dobrego zagospodarowania Polski bez czołowego udziału Państwa w tej akcji“.

Dziennik ten tak pisze:

„Wydaje się, że w chwili obecnej nie ma żadnych obiektywnych powodów, które miałyby przeciwstawiać inicjatywę prywatną — państwowej. W przeszłości—niedalekiej zresztą — i jedna i druga miały sporo chybionych posunięć.

Błędy te i wynikające z nich antagonizmy mogą i powinny być uznane dziś za nieaktualne.

Gospodarując planowo i celowo, państwo nie robi już błędów dawnego dorywczego etatyzmu. Tworzy naprawdę nowe i trwałe wartości. W pracy tej znajdzie się dla inicjatywy prywatnej bardzo dużo miejsca.

Sojusz wiecznie żywy

„Polska Zbrojna“ w artykule wstępnym pod powyższym tytułem z okazji przyjazdu do Polski ministra Spraw Zagranicznych Francji P. Delbosa, przypomina w zakończeniu, że „za jego urzędowania odbyła się wspaniała w swym przebiegu i owiana atmosferą gorącej serdeczności wizyta Marszałka Śmigłego - Rydza we Francji, która tak wdatnie przyczyniła się do realnego ożywienia układu sojuszniczego Polski i Francji“.

Doniosły problem,

którego nie rozstrzygnie pałka...

WARSZAWA. — Katolicka Ajencja Prasowa, która, jak wiadomo, pozostaje w ścisłym kontakcie z episkopatem polskim, ogłosiła komunikat będący odpowiedzią na odezwę intelektualistów francuskich w sprawie położenia Żydów w Polsce, KAP. pisze, że „kwestia żydowska jest największym co do wagi i rozmiarów zagadnieniem w Polsce. Nie rozstrzygnie jej ani pałka, ani teorie rasistowskie.— Katolickie duchowieństwo świadome jest powagi kwestii żydowskiej dla naszego życia państwowego i podchodzi do tego zagadnienia zarówno z punktu widzenia ewangelii jak i polskiej racji stanu.

Ksiądz polski bowiem nie jest oderwany od pnia rodzinnego, ale jest codziennie świadkiem walk szerokich warstw narodu o prawo do życia i kawałka chleba.

Episkopat polski przez usta swych przedstawicieli niejednokrotnie zabierał głos w sprawie żydowskiej“.

W tym miejscu KAP. przytacza w pewnym skrócie list pasterski ks. kardynała Hlonda z 29 lutego 1936 r. o katolickich zasadach moralnych.

W liście tym po wskazaniu wad żydowskich znajdujemy ustęp będący żywą polemiką z teoriami głoszonymi przez ONR. i Stronnictwo Narodowe.

W liście tym ks. kardynał Hlo[...] m. in.: „Ale bądźmy sprawiedliw[...] wszyscy Żydzi są tacy (t.j. bezboż[...] szuści i t.d.) Bardzo wielu żydów[...] dzie wierzący, uczciwi, sprawiedli[...] sierni, dobroczynni.

W bardzo wielu rodzinach żyd[...] zmysł rodzinny jest budujący. Z[...] świecie żydowskim ludzi, pod wzg[...] tycznym bardzo wysoko stojących[...] strzegam przed importowaną z za[...] postawą etyczną, zasadniczo i bez[...] nie antyżydowską.

Jest ona niezgodna z etyką k[...] Nie wolno nienawidzić Żydów, ni[...] pustoszyć sklepów żydowskich, [...] towaru żydowskiego, wybijać szyb[...] cać petardami ich domów.

Nie wolno na Żydów napadać, [...] oczerniać. Także w Żydzie należy[...] wać i kochać człowieka i bliźnieg[...] zaś łaska Boża Żyda oświeci i on [...] pójdzie do swego i naszego Mesja[...] tajmy go z radością w naszych[...] gach.

Miejcie się na baczności przed t[...] rzy judzą do gwałtów antyżyd[...] **Służą oni złej sprawie.** Czy wi[...] im tak każe ? Czy wiecie komu zależy?

Dobra sprawa nic na tych nieroz[...] czynach nie zyskuje. Ta krew, [...] się niewinnie, to krew polska !“

W sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych

Z dniem 31 marca 1938 r. upływa termin odroczenia zaległości podatkowych, objętych ulgami na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 15 kwietnia r. 1935 o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.

Bezzwłocznie po upływie tego terminu a więc z dniem 1 kwietnia 1938 r., urzędy skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania tych spośród odroczonych zaległości, które nie zostały zlikwidowane w okresie odroczenia.

W związku z tym przypomnieć należy, że ta część zaległości odroczonych do dn. 31 marca 1938 r., która pozostanie nieuregulowana po zastosowaniu umorzeń przewidzianych powyższym rozporządzeniem, może być spłacana w okresie odroczenia na bardzo dogodnych worunkach, gdyż wpłaty dokonane do dnia 31 marca 1938 r. na poczet tych zaległości: a) **pokrywają zaległość w stosunku 150 proc. (np. wpłata 100 zł. pokrywa 150 zł. zaległości)**, ponadto za b) powodują umorzenie odsetek przypadających od uiszczonych w ten sposób zaległości, aż po dzień wpłaty.

Zaznaczyć przy tym należy, że wpłaty te mogą być dokonywane obligacjami 6 proc. pożyczki wewnętrznej (Narodowej) oraz 5 proc. pożyczki konwersyjnej z roku 1924.

Radio i alkoh[...]

Przed kilku laty właściciele br[...] piwiarni w pewnym kraju wyst[...] skargami przeciwko radju, któr[...] skłania ludzi do przebywania w d[...] stręcza ich od lokalów publiczn[...]

Radio miało być odpowiedzial[...] dek konsumcji piwa.

Tymczasem w Anglii abstyne[...] puścili niedawno szturm do radj[...] du audycyj, w których śpiewano[...] pijackie i mówiono wesoło o win[...]

Radjo przyjęło do wiadomości [...] nia abstynentów, nie skłoniło g[...] nak do zaniechania audycji po[...] historji wina.

Tego było abstynentom za wiel[...] nego dnia radjo otrzymało 400 li[...] testacyjnych i później protesty n[...] ły.

Napływały one od różnych zw[...] stowarzyszeń, chociaż podpisani[...] chali często zakwestjonowanych[...] BBC stoi na stanowisku, że nada[...] zeń audycje nie sprowadzą nikog[...] nowce pijackiego nałogu.

Judyta Suchestow przeszła na wiarę

prawosławną

WARSZAWA. Jeanete Suchestow przyjęta została na łono polskiego narodowego kościoła prawosławnego. W księgach metrykalnych parafii pod wezwaniem Matki Bożej tego kościoła odnajdujemy zapis treści następującej:

— Działo się w mieście stołecznym w Warszawie, w parafii polskiego narodowego kościoła prawosławnego pod wezwaniem Matki Bożej d. 30 listopada 1937 r. o g. 16-ej. Stawili się: Judyta Jeanette Suchestow, córka Jonasza lat 35 licząca, zamieszkała w Antoninie koło Ostrowa Wielkopolskiego i w obecności dwóch zdolność prawną posiadających świadków Władysława Franciszka Niemczewskiego, syna Franciszka, inżyniera, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Kieleckiej 33 i Jadwigi Ireny Misiewiczowej, córki Hieronima Fajansa, żony urzędnika, zamieszkałej w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 53, oświadczyła nam, że urodziła się we Lwowie dnia 1 lutego 1902 o g. 2-ej w nocy z rodziców Jonasza i Klary z domu Steinbach, ślubnych małżonków Kranz. Stawającej na chrzcie św. odbytym w dniu dzisiejszym nadane zostały imiona Jeanette Jadwiga. Rodzicami chrzestnymi byli: Władysław-Franciszek Niemczewski i Jadwiga-Irena Misiewiczowa. Akt ten stawającym przeczytany przez Nas i przaz nich podpisany został. Utrzymujący akta stanu cywilnego (—) Ks. Wojec Władysław, — Jeanetta-Jadwiga Suchestow, (—(Inż. Wła ysław-Franciszek Niemczewski, (—) Jadwiga Irena Misiewiczowa.

Jak się poza tym dowiadujemy, ks. Michał Radziwiłł i jego naszeczona p. Suchestow czynią starania o uzyskanie ślubu również w polskim narodowym kościele prawosławnym.

Jacy robotnicy nabyli prawo do świadczeń emerytalnych

W listopadzie b. r. upłynął 200-tygodniowy okres wyczekiwania, wymagany przez ustawę o ubezpieczeniu społecznym do nabycia przez robotników świadczeń emerytalnych.

Prawo do renty inwalidzkiej i świadczenia emerytalnego robotników nabyli już ci ubezpieczeni robotnicy, którzy ukończyli 65 lat życia lub utracili ponad 2/3 zdolności do pracy z powodu choroby, ułomności lub upadku sił,, a którzy od 1 stycznia r. 1934 byli nieprzerwanie zatrudnieni i ubezpieczeni.

Roszczenia o świadczenia emerytalne przyjmują wszystkie ubezpieczenia społeczne. Akty roszczeń o świadczenia przesyłają ubezpieczalnie społeczne po przeprowadzeniu czynności przygotowawczych do centrali zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie lub właściwego terytorialnie oddziału (Kraków, Lwów, Poznań i Łódź).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął już przyznawanie rent robotniczych.

Swietna „kariera[...] syna b. gubernato[...]

Policja w Warszawie aresztow[...] Kurec i Edm. Statkiewicza, któr[...] li młode bezrobotne dziewczęta, [...] je do nierządu.

Jak się okazało, Statkiewicz je[...] b. gubernatora Samary z czasów [...] i po ucieczce z Rosji przyjechał [...] gdzie przechodząc różne koleje [...] wkońcu stręczycielem do nierząd[...]

Prez. Mościcki najstarszym Piłsudczykiem

Z okazji 70-lecia urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej, pof. Ignacego Mościckiego, prasa fińska zamieściła życiorysy i fotografje Prezydenta, podkreślając jego prace i zasługi dla Polski Odrodzonej.

Prezydenta Mościckiego — pisze „Uusi Cuomi“ — łączyły najbliższe stosunki z Marszałkiem Piłsudskim, zarówno podczas walk o niepodległość, jak i w okresie gdy był profesorem, czy mężem stanu.

Jest on najstarszym Piłsudczykiem Współpraca tych dwuch mężów stanu stworzyła wolną Polskę. Imię Prezydenta związane jest trwale z odbudową potęgi Polski.

B. prezes Syndykatu Hut oskarżony o nadużycia

KATOWICE. Władze prokuratorskie przy sądzie okręgowym w Katowicach prowadzą dochodzenia przeciwko b. prezesowi Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach Antoniemu Balzerowi, którego oskarżono o poszkodowanie swych wierzycieli.

Balzer był właścicielem kilku wielkich przedsiębirstw, które utracił jednak w dość krótkim czasie.

Ostatnio Balzer posiadał wielką odlewnię żelaza w Mikołowie, którą musiał również sprzedać i obecnie jest jedynie dzierżawcą tej fabryki.

Obecnie kilku wierzycieli przemysłowca zawiadomiło prokuratora, że Balzer ma większe dochody i nie płaci swych dawnych długów.

Czworo dzieci spło[...] żywcem

W małej wiosce granicznej po[...] wydarzył się straszny wypadek, [...] głębi wstrząsnął okolicznymi mie[...] mi.

W czasie, kiedy rolnik Brach [...] ną udał się na pole do pracy po[...] jąc w domu czworo nieletnich dzi[...] ku od 4 miesięcy do 5 lat bez opie[...] ci wzniecily pożar.

Kiedy rodzice wrócili do dom[...] w mieszkaniu dwoje dzieci nie [...] już znaku życia, a starsze zmar[...] pomocy lekarskiej jaką im na[...] udzielono.

onika piotrkowska

Niedziela 5 grudzień

RADIO

NIEDZIELA

00 Sygnał czasu i pieśń „Bogarodzi · 8,05 Dziennik; 8.15 Gazetka rolnicza; Pieśni Ziemi Wileńskiej; 9.00 Poga ka; 9.15 Transmisja nabożeństwa z ej Bramy. Kazanie. Po nabożeństwie 10.30 muzyka religijna.

.30 Reportaż: 11.57 Czas i hejnał; 12. Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd uralny; 13,10 Dialog o potędze—sce „Popiołów" St. Żeromskiego; 13.30 yka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi .45 odczyt; 16.00 Koncert solistów; 5 „Anielcia i życie"—powieść mówio 17.00 M. Karłowicz Rapsodia Litew- 17,20 Fragmenty z pism Marszałka... Melodie i pieśni wojskowe; 19.00 „W u wielkości"—Iłłakowiczówny; 19.30 ni wirtuozi— Battistini—baryton, J. man— fortepian; 20.40 Przegląd poli ny; 20,50 Dziennik; 21,00 Wiadomoś portowe; 21.15 „Święty Mikołaj w kró ie eteru"; 21.45 Pieśni St. Moniuszki 5 Polskie tańce z przed 50 lat; 22.55 nnik i Kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II.

.45 Rapsodie i fantazje na fortepian; 0 Felieton; 16.15 Muzyka salonowa; 0 Muzyka lekka; 23.00 Polska muzyka czna z przed 50 lat; 23.45 Muzyka ta na (płyty).

Głośniki radiowe w więzieniu

ziś o godz. 15 m. 30 w więzieniu odbę się przekazanie głośników radiowych stalowanych na koszt Towarzystwa O- i nad Więźniami „Patronat" Zarządo- omu karnego.

anat w łaźni żydowskiej

dole łaźni żydowskiej w Piotrkowie eziony został granat, który przekaza- odnośnej władzy.

ochodzenie prowadzi policja.

rube ryby w Piotrkowie

nakomity zespół sceniczny Reduty o- ra na deskach scenicznych w sali im. ńskiego w dn. 8 b. m. znakomitą ko- ię w 3-ch aktach M. Bałuckiego

p. t. «GRUBE RYBY«

eżyseria spoczywa w rękach b. dyrek teatru miejskiego w Sosnowcu p. nana Tańskiego.

oczątek o godz. 4 m. 30. Bilety w ce- od 54 gr

esoła Dwójka" w Europie

ziś dn. 5, b. m. w Europie gościn- wystąpi Wesoła Dwójka w przebojo- n programie. Humor-Śpiew Insceniza- Repertuar z radia operetki i rewii. oczątek o godz. 8.30 wiecz. ejście bezpłatne.

Na 15 lat więzienia

skazał Sąd Okręgowy groźnego bandytę

Gustaw Naszke, groźny bandyta, sprawca zabójstwa 11-to letniego chłopca i postrzelenia przechodnia oraz wywiadowcy, stanął onegdaj przed sądem okręgowym w Piotrkowie aby ponieść karę odpowiadającą stopniowi jego zbrodniczych instynktów.

Naszke był groźnym przestępcą, poszukiwanym przez władze policyjne za kradzieże i napady rabunkowe.

W dniu 14 maja posterunek policji w Bełchatowie otrzymał — drogą poufną — informację, że Naszke przebywa w mieszkaniu Szpigielmanowej przy ul. Pabianickiej 21.

Natychmiast wydelegowano trzech policjantów, którzy otoczyli dom, w którym ukrywał się bandyta.

Na widok policjantów, Naszke, stojąc w oknie mieszkania Szpigielmanowej, otworzył do policjantów gęsty ogień z rewolweru, zmuszając ich do cofnięcia się za węgieł domu. Z tego momentu skorzystał zuchwały bandyta, który z bronią w ręku wyskoczył oknem i rzucił się do ucieczki w stronę Starego Rynku. Policjanci pogonili za nim. Naszke począł się wówczas ostrzeliwać, przy czym, biegnąc ulicami miasteczka, wzniecił niebywały popłoch. Kule przeznaczone dla policjantów trafiły dwie niewinne ofiary: 11-to letniego Jana Siedleckiego oraz Zygmunta Przybylskiego, (Leśna 21), który przypadkowo znalazł się w pobliżu miejsca ucieczki bandyty. Mimo pogoni policjantów, Naszkemu udało się wydostać poza miasto i zbiec w lasy. Wiadomym jednak było, że ukrywa się on w okolicy Bełchatowa, teroryzując wieśniaków, u których wymuszał nocleg i pożywienie.

W tym stanie rzeczy komendant P.P. Witold Kaliszczak zarządził w dniu 18 maja obławę. We wsi Kącika, grupa policjantów, prowadzona przez kierownika Wydziału śledczego p. Jana Olszewskiego, natknęła się na tropionego bandytę, który rzucił się gęsto za goniącymi go policjantami. Jeden z wywiadowców, Antoni Kulicki, znany powszechnie ze swych zdolności lekko-atletycznych i śmigłości w nogach zdołał podbiec do Naszkego i ująć go żywcem. Bandyta rozpoczął szarpać się i wyrwać z rąk wywiadowcy, przy czym udało mu się skierować broń w stronę policjanta i nacisnąć cyngiel. Padł strzał i Kulicki postrzelony, osunął się na ziemię. W tym momencie nadbiegli inni policjanci, którzy ujęli Naszkego i rozbroili go.

Kulicki przewieziony został do szpitala Św. Trójcy w Piotrkowie, gdzie pozostawał dłuższy czas na kuracji, lecząc się z rany, zadanej mu strzałem bandyty w okolicę prawej pachwiny.

W dniu Święta Niepodległości udekorowany został przez gen. Kordian Zamorskiego odznaką za dzielność, okazaną w czasie służby.

Natomiast 11 letni Jan Siedlecki, trafiony strzałem Naszkego w czasie ucieczki jego przez Bełchatów, zmarł z upływu krwi.

Trzecia ofiara bandyty, p. Zygmunt Przybylski, postrzelony był niegroźnie w okolicę prawego barku.

Na rozprawie sądowej, podobnie, jak i poprzednio w czasie śledztwa, Naszke nie przyznał się do winy, zarzuconej mu aktem oskarżenia t. j. do zabójstwa umyślnego chłopca oraz zamiaru dokonania zabójstwa goniących go policjantów. Tłumaczył się naiwnie, że strzelał za policjantami „na postrach", ażeby powstrzymać ich od dalsze pogoni za nim.

Ciekawe są również wyjaśnienia Naszkego, który opowiada sądowi, jak „zakochał się będąc jeszcze małym chłopcem w broni", z którą nie rozstawał się od 14-go roku życia.

Po zamknięciu przewodu sądowego, który trwał do godziny 6-ej Sąd Okręgowy ogłosił

WYROK

mocą którego Gustaw Naszke skazany został na 15 lat więzienia.

Przewodn. kompletowi S.O. p. Fr. Pietruszka; wotowali S.O. Lipiński i Wróblewski.

Oskarżał podpr. Biaciarelli. Obronę z urzędu wnosił adw. Walosiński. (j.e.)

Wielkie imprezy sportowe w Piotrkowie

W grudniu ciekawe zawody podokręgu piotrkowskiego piłki ręcznej

Podokręg piłki ręcznej w Piotrkowie podaje do wiadomości, że w finałowych rozgrywkach turnieju «Słowa Częstochowskiego» rozegranych w dniu 26 września b.r. w Radomsku I. miejsce i puchar «SŁOWA» w piłce siatkowej poraz drugi zdobył T. G. «SOKÓŁ»—Piotrków, zaś w piłce koszykowej I. miejsce i puchar «SŁOWA» również poraz drugi zdobyła T. O. S. «VICTORIA»—Częstochowa. Finalista Piotrkowskiego Podokręgu w piłce koszykowej R. K. S. «RUCH» w zawodach powyższych udziału nie brał.

W związku z rozgrywkami o mistrzostwo piłki siatkowej męskiej kl. «A» na rok 1938 podaje się do wiadomości klubów kalendarzyk:

Sala im. Kilińskiego.
dnia 12 grudnia 1937 r.

Godzina	11.	«Policyjny K. S.» — T. G. «Sokół»:	sędzia główny P. Wittek Józef
«	11.30	R.K.S. «Ruch» — K. S. «Strzelec»	« « P. Stus Kazimierz
«	12.30	«Policyjny K. S.» — R.K.S. «Ruch»	« « P. Gutman Jerzy
«	13.	K. S «Strzelec» — T. G. «Sokół»	« « P. Wittek Wilhelm

Sala im. Kilińskiego.
dnia 19 grudnia 1937 r.

Godzina	11.	T. G. «Sokół» — R. K. S. «Ruch»:	sędzia główny P. Janiak Stanisław
«	11.30	K. S. «Strzelec» — «Policyjny K. S.	« « P. Stus Kazimierz
«	12.30	K. S. «Strzelec» — R. K. S. «Ruch»	« « P. Gutman Jerzy
«	13.	T. G. «Sokół» — «Policyjny K. S.»	« « P. Wittek Wilhelm

Sala im. Kilińsk ego.
dnia 26 grudnia 1937 r.

Godzina	11.	R.K.S. «Ruch» — T. G. «Sokół»:	sędzia główny P. Borkowski Zbigniew
«	11.30	«Policyjny K.S.»—K.S. «Strzelec»	« « P. Wittek Wilhelm
«	12.30	R.K.S. «Ruch»—«Policyjny K.S.»	« « P. Stus Kazimierz
«	13.	T. G. «Sokół»—K.S. «Strzelec«	« « P. Wittek Wilhelm

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są każdorazowo gospodarzami spotkania i obowiązane są dostarczyć do zawodów po dwie piłki zdatne do gry, oraz utrzymywać porządek na sali podczas rozgrywanych mistrzostw.

Sędziowie pomocniczy wyznaczeni zostaną przez władze W. S. S. Piotrkowskiego Podokręgu Piłki Ręcznej przed rozpoczęciem poszczególnych rozgrywek.

Sekretarz
(—) WILHELM WITTEK

Wiceprezes
(—) TORENTZ FERDYNAND

Fornal w swojej obronie koniecznej zabił przeciwnika

W dniu 25 września rb. doszło do krwawej rozprawy w majątku Belzatka między fornalem Romanem Mędrkiem a Czesławem i Antonim braćmi Rybak. Zajście wywołane zostało w czworakach dworskich przez Czesława Rybaka, który porwał się z siekierą na Mędrka, zamierzając go zabić. Mędrek cudem uniknął ciosu, uchyliwszy się w bok, a następnie wydarł siekierę Rybakowi. W tym momencie nadbiegł brat Czesława, Antoni Rybak, uzbrojony w szpadel, w którym zamierzył się, pragnąc zdzielić ostrzem Mędrka przez głowę. Napadnięty zasłonił się siekierą i odparował cios, a następnie obuchem jej zadał uderzenie wzajemne, które trafiło Antoniego Rybaka w głowę. Naskutek ciosu tego, Rybak zmarł, a Mędrek postawiony został przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Piotrkowie w stan oskarżenia z art. 225 § 2 Kodeksu Karnego. W wyniku przewodu sądowego, trybunał doszedłszy do wniosku, że Mędrek działał w stanie obrony koniecznej, oskarżonego uniewinnił.

Walne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Izba Rzemieślnicza komunikuje, iż w dniu 9 grudnia o godz. 5 p.p. odbędzie się Walne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi w gmachu własnym przy ul. Moniuszki 8.

Tematem obrad będą m. in. następujące sprawy: aktualne zagadnienia i postulaty rzemiosła w dziedzinie obciążeń publicznych, omówienie najpilniejszych potrzeb kredytowych rzemiosła, zawodowe dokształcenie młodzieży w rzemiośle.

Ponieważ Walne zebranie odbędzie się we własnym gmachu Izby w sali posiedzeń która może pomieścić większą ilość osób, przeto na zebranie to mają również prawo wstępu Starsi Cechów na podstawie karty wstępu, którą uprzednio można uzyskać w Izbie Rzemieślniczej, Moniszki 6.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

na terenie parlamentarnym

Powstanie na terenie Sejmu i Senatu koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego jest logicznym następstwem akcji, podjętej celem zespolenia i sharmonizowania twórczego wysiłku nad tymi zadaniami, które Wódz Naczelny ujął w słowa «obrona Polski», wyjście z «prymitywu», podniesienie «życia na wyższy poziom».

Że te zadania i cele również i na terenie parlamentarnym mogą być realizowane tylko w formie pracy zespołowej — to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

I tu też tkwi najgłębsza przyczyna zorganizowania parlamentarnego koła O. Z. N.

Powstanie tego koła nie jest nawrotem do form partyjnych. Stwierdził to wyraźnie podczas generalnej debaty budżetowej w Sejmie prezes sejmowej organizacji koła, pos. Tomaszkiewicz, oświadczając, że «koło parlamentarne O. Z. N. nie jest i nie będzie stronnictwem, ani też jego parlamentarnym odpowiednikiem».

Wiemy zatem z tego miarodajnego oświadczenia, czym koło nie będzie i być nie chce. Ale dowiedzieliśmy się równocześnie, czym jest i będzie, czym chce być. Z krótkiego oświadczenia prezesa całej organizacji, obejmującej zarówno teren Sejmu jak i Senatu, pos. Świdzińskiego, wynika jasno, do czego koło w parlamencie zmierza i na jakich chce się oprzeć podstawach.

Pos. Świdziński wymienił dwa drogowskazy. Po pierwsze: konstytucję kwietniową. Po wtóre: deklarację ideową O.Z.N. z 21 lutego b.r.

Oto dwa filary, na których oprze się działalność koła w Sejmie i Senacie.

Zasięg tej działalności został również sprecyzowany z całą otwartością i szczerością. Stosunek koła parlamentarnego do budżetu polegać będzie na dokonaniu «dokładnej analizy cyfr i faktów i skonfrontowaniu jej z rzeczywistością kraju, orez możliwościami wypełnienia zadań przez państwo». Następstwem tej zasadniczej postawy będzie «zawsze rzeczowy stosunek do prac rządu z zachowaniem pełnej niezależności w ocenie jego działalności».

Tak więc już od chwili powstania parlamentarnego koła O. Z. N. uniemożliwione zostały wszelkie fałszywe interpretacje i dowolne wykładnie — a co ważniejsze: jasno wytyczone zostały linie kierunkowe i cel działań.

Jednocześnie na tym samym posiedzeniu Sejmu, na którym padły te ważne oświadczenia, wyjaśnione zostało ponad wszelką wątpliwość jedno z najdonioślejszych zagadnień naszej obecnej rzeczywistości: kwestia, którą pos. Miedziński określił trafnie jako «naturalną konsekwencję prymatu obrony państwa».

Bo jeśli wyjdziemy z tych założeń, które cały ogół społeczeństwa przyjął z pełnym uznaniem, że obrona państwa stanowi pion, dokoła którego obracać się musi całe nasze życie publiczne, że dokoła tego pionu musimy się wszyscy zjednoczyć — to jako naturalną i logiczną konsekwencję uznać musimy zarów[no] prymat obrony, jak i tego człowie[ka], który ją symbolizuje. I jeśli w dy[s]kusji sejmowej z ust sędziwego bardzo zasłużonego bojownika [o] walkach o granice Polski słysze[li]my roztrząsania, czy w hierar[chii] państwowej wskazany jest ten «pr[y]mat, czy zgodny jest z Konstytuc[ją], czy ma uzasadnienie w naszej obe[c]nej rzeczywistości — to słusz[nie] mógł pos. Miedziński w odpowie[dzi] na takie zastrzeżenia wskazać, [że] «Naczelny Wódz to dziś nie tyl[ko] wojsko», że «minęły już czasy, kie[dy] państwa trzymały sobie w jaki[mś] ustronnym pałacu generała», by d[o]piero na wypadek wojny powoływ[ać] go do czynu, że «dziś ten, kto [ma] obronę organizować, musi wiedzi[eć], co się dzieje w kraju w czasie p[o]koju i musi mieć wpływ na to».

A z tego oczywiście już w logi[cz]nym następstwie wynika to wyj[ąt]kowe w hierarchii państwowej s[ta]nowisko człowieka, reprezentujące »prymat obrony państwa», człowie[ka], na którego barkach spoczywa wielka odpowiedzialność.

Dobrze, że już od samego pocz[ąt]ku obecnej sesji parlamentarnej zasadnicze zagadnienia zostały i[po]ruszone i ustalone.

Obóz Zjednoczenia powstał ja[ko] wykładnik idei obrony i realiza[cji] tej idei w społeczeństwie. Pows[tał] jako oddźwięk haseł, wysunięt[ych] przez Naczelnego Wodza.

Na terenie parlamentu, opart[y na] dwa filary: konstytucję i deklara[cję] ideową — będzie działał w tym k[ie]runku, jak to sprecyzował prez[es] koła sejmowego, by «przekreś[lić] płoty i mury, dzielące naród, szuk[a]jąc drogi do zorganizowania wysił[ku] całego narodu».

Na froncie politycznym

UCHWAŁY WIEJSKIEGO OZONU.

Ag. „Echo" donosi: Na odbytym ostatnio w Wilnie Zjeździe Obwodu Wileńsko-Trockiego Obozu Zjednoczenia Narodowego uchwalono m. in. ciekawe rezolucje, żądające by w Polsce „nasilić akcję zawodową wśród najbiedniejszych warstw ludności wiejskiego, wyjednać u władz dostępne dla gmin kredyty na budowę szkół, przyśpieszyć komasację gruntów wiejskich, obniżyć ceny nawozów sztucznych, uruchomić dostępny dla rolników i niskoprocentowy kredyt, na spłaty rodzinne i kupno ziemi.

Przez rozwój spółdzielczości i popieranie chrześcijańskiego handlu prywatnego, otworzyć nadmiarowi ludności rolniczej na wsi drogę ujścia do handlu, wypowiedzieć bezwzględną walkę elementom demoralizującym społeczeństwo rolnicze, w szczególności komunizmowi".

MŁODA WIEŚ RADYKALIZUJE SIĘ.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" w „Młodej Wsi" organizacje prowincjonalne domagają się ścisłej współpracy z Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Wici".

Jest to wpływ nauczycielstwa, które w organizacjach terenowych kieruje tym ruchem.

OBÓZ RADYKALNO-CHŁOPSKI DZIAŁA W LUBELSZCZYŹNIE.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", na terenie woj. lubelskiego prowadzi ożywioną działalność polityczną i organizacyjną Obóz Radykalno - Chłopski, urządzając szereg zjazdów i konferencji.

MA POWSTAĆ NOWA ORGANIZACJA ZIEMIAŃSTWA.

Jak się dowiaduje Ag. „EEcho" w dn. 12 grudnia b.r. odbędzie się Zjazd zachowawczy grupy Konserwatystów.

Na zjeździe tym ma powstać nowa organizacja polityczna ziemiaństwa.

KONGRES STRONNICTWA LUDOWEGO W KRAKOWIE.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" na kongresie krakowskim, który odbędzie się w dniu 30 i 31 stycznia — szereg działaczy ma zgłosić wnioski o nawiązanie ścisłej współpracy z Polską Partią Socjalistyczną i Klasowymi Związkami Zawodowymi.

[K]iedy zrozbiliśmy ostateczny obrachunek [o]kazało się, że syn pana dyrektora został mi winien grubszy grosz. Następnego dnia zapłacił mi cały dług w funtach angielskich po kursie bieżącym, prosił jednak, abym to traktował jako zastaw, ponieważ za tydzień przyniesie mi nasze złote, a te pieniądze zabierze z powrotem. Szczerze mówiąc, nie bardzo w to wierzyłem i gdy pański syn przyszedł w umówionym terminie, już mi kilku banknotów brakowało. Zmieniłbym wszystko — bo tak się złożyło, że akurat potrzebowałem pieniędzy — lecz funty zaczęły zwyżkować, więc resztę zatrzymałem w nadziei, że ją sprzedam później z większym zyskiem.

Umilkł i spojrzał z zaciekawieniem na dyrektora banku.

Śniewski odwrócił głowę. Zbladł, lecz jego twarz pozostała nieprzenikniona.

Mój syn ? — zapytał wreszcie cichym głosem.

— Tak. Może go pan zapytać...

Śniewski zaprzeczył ruchem ręki.

— Chciałbym zakończyć tę rozmowę — rzekł z rezygnacją. Ile pan ma tych banknotów ?

— Powiedzmy... trzy.

— Ile pan żąda za dziesięć sztuk ?

— Za dziesięć ? Ja mam tylko trzy...

— Ale ja kupię t y l k o dziesięć — przerwał stanowczo Śniewski.

— A ja dziś sprzedaję... tylko ten jeden.

Śniewski wzruszył ramionami.

— Ach, tak ?!... Wobec tego nie mamy o czym mówić, panie Bunder.

Wyciągnął rękę do dzwonka i tym razem gość mu już nie przszkodził: stał przed biurkiem, patrząc uporczywie w posadzkę. Był zamyślony i trochę zdziwiony.

Arno Alexander

7

DLA MATKI

(Powieść kryminalna)

Wszedł stary służący.

— Ten pan już odchodzi — powiedział spokojnie Śniewski, wskazując na młodzieńca. — Proszę go odprowadzić.

Bunder stał ciągle na miejscu z oczami wbitymi w posadzkę.

— Pan będzie łaskaw... — zaczął niepewnie sługa.

Bunder podniósł porywczo głowę.

— Pan będzie na mnie czekał, panie dyrektorze — powiedział głucho.— Pan będzie czekał... jutro, pojutrze, a może i jeszcze dłużej. Pan będzie nasłuchiwał każdego dzwonka w nadziei, że to ja przyszedłem... Nie wiem jeszcze, może przyjdę, może nie.

Śniewski nic nie odpowiedział. Usiadł przy biurku i otworzył teczkę z papierami.

Podniecenie Bundera znikło prędko równie, jak się zjawiło. Znów się uśmiechnął, powolnym i trochę niedbałym ruchem wziął ze stołu banknot pięciofuntowy i schował go do wewnętrznej kieszeni marynarki.

Służący chrząknął cicho.

— Proszę pana — zwrócił się do Bundera otwierając drzwi.

— Dowidzenia, panie dyrektorze.— Młody człowiek skłonił się i, zdawało się, czekał, że gospodarz go zatrzyma, a ponieważ to nie nastąpiło, więc się odwrócił i kierował ku wyjściu.

Ciężkie drzwi zamknęły się za nim z cichym trzaskiem i Śniewski został sam.

Gdy Bunder poprzedzany przez starego służącego, przechodził przez salonik, ujrzał we wnęce okiennej postać kobiety. Stała przyciskając czoło do szyby i patrzyła na ulicę. Na odgłos kroków odwróciła się porywczo.

— Proszę pani — powiedział wkładając w dźwięk słów całą uprzejmość, na jaką go stać było — chciałbym już panią pożegnać . . .

— Bazyli może odejść — rzekła kobieta do służącego.

— Proszę jaśnie pani, pan dyrektor kazał . . .

— Bazyli może odejść ! — powtórzyła niecierpliwie.

— Pani mi chciała coś powiedzieć ? — zapytał Bunder, gdy stary sługa znikł bez głośnie, i spojrzał przy tym na młodą kobietę, której piękna twarz zdradzała wyraźną obawę.

— Czy pan dotrzymał przyrzeczenia ? zapytała podniecona. — Nic mu pan nie mówił o Romanie ?

Bunder przymrużył oczy, jak gdyby się zastanawiał.

— Tak, proszę pani — oświadczył wreszcie z godnością.— Nigdy nie zmieni[łem] słowa. On do tej pory nie wie, że syn j[ego] już nie żyje . . .

IV.

Czas mijał, Antyczny zegar w jada[lni] wybił dziewiątą, gdy stary sługa zapu[kał] ostrożnie do gabinetu. Dyrektor Śniew[ski] siedział lekko pochylony nad biurkiem, głową, opartą na dłoniach i spoglądał [na] Bazylego dziwnym, jakby nieprzytomn[ym] wzrokiem.

— Już dziewiąta, panie dyrektorze — powiedział służący z osobliwym ledwo chwytnym wyrzutem starego domowni[ka]. Kolacja już jest podana i jaśnie pani c[ze]ka przy stole.

— Dobrze, Bazyli — westchnął Śniewski.— Zaraz przyjdę.

Lokaj chciał się odwrócić, lecz dyrektor zatrzymał go skinieniem ręki.

— Czy w wieczornej poczcie nie by[ło] listu od młodszego pana ? — zapytał.

— Nie, panie dyrektorze, nie było — odpowiedział służący i spuścił oczy.

Śniewski zapalił papierosa.

— Powiedz pani, że zaraz przyjdę.

Bazyli skłonił się milcząco i opuścił ga[]binet.

Po paru minutach Śniewski wszedł [do] jasno oświetlonej jadalni. Pod wielkim [...]jąkiem stał nakryty na dwie osoby, okr[ą]gły stół, przy którym siedziała pani Ad[...]na Śniewska. Była to kobieta, z którą B[un]der zamienił kilka słów na odchodnym.

— Wybacz, kochanie, że się spóźniłem — powiedział Śniewski. Ucałował jej dło[ń i] usiadł po przeciwnej stronie stołu.

Z przyjaznym uśmiechem skinęła gł[o]wą.

(Ciąg dalszy nastąp[i])

Dzień kupca i rzemieślnika w Piotrkowie

V dn. 8 b.m. na terene ziemi piotrkow ej odbędzie się „Dzień kupca".

V dniu tym o godz. 9 m. 30 rano na- i zbiórka uczestników przed gimn. ku ckim (Pasaż Rudowskiego), poczym narsz kupców i rzemieślników ze sztan ami do kościoła Farnego na uroczyste nabożeństwo.

O godz. 11 odbędzie się złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

Z kolei w sali im. Kilińskiego odbędzie się wspólne zgromadzenie kupiectwa i rzemiosła. Wygłoszonych zostanie szereg referatów aktualnych.

Smierć przodownika P. P. pod kołami pociągu

a torze w pobliżu przejazdu kolejowe w Gorzkowicach, znaleziono zwłoki ja oś mężczyzny.

ak ustalono śmierć pod kołami pociągu pośpiesznego poniósł przodownik P.P. z posterunku Gorzkowice Józef Stempień

Przyczyna tragicznego zgonu dotychczas nie została ustalona.

ezrobotni przeczytajcie!

owiatowy Komitet Pomocy Zimowej w Piotrkowie przy pracy

Ważne dla korzystających z pomocy zimowej

owiatowy Obywatelski Komitet Zimo Pomocy Bezrobotnym w Piotrkowie aje do publicznej wiadomości, że z dn. m. biuro Komitetu zostało przeniesio na ul. Wiślaną 2 (róg Krakowskiej), 15-21.

Vydawanie druków o przyznanie pomo zimowej rozpocznie się w dn. 6 b.m. od z. 9.30 do godz. 13-ej.

odania muszą być złożone do dn. 9 . włącznie.

1) Warunki korzystania z pomocy zimowej

e świadczeń pomocy zimowej mogą ko stać pozostający bez pracy i pozbawie rodków egzystencji, którzy:

) utrzymywali się wyłącznie z wykony ej pracy najemnej w przemyśle, han rzemiośle, transporcie, biurowości, w adach użyteczności publicznej lub w rakterze służby domowej.

) posiadają zdolność fizyczną do pracy

) utracili pracę nie z własnej winy,

) zamieszkują co najmniej od 3-ch y w miejscowości objętej akcją pomo zimowej, przy czym wyjazdy na roboty e lub dorywcze oraz nieobecność pow a na skutek służby wojskowej, pobytu szpitalu, służby w junackich hufcach cy, lub przebywania w zakładach przy sowego odosobnienia nie uważa się za erwy w zamieszkaniu,

) nie pobierają zasiłków z Funduszu cy, Ubezp. Społ. lub z Z.U.S. wzgl. za te całkowicie wyczerpali, nie pobiera renty, emerytury lub zasiłków z samo dów i nie posiadają majątku, ani też ża ch innych środków utrzymania, prze czających wartość świadczeń pomocy owej.

Młodzież przygotowana do pracy zawo wej, a nie mogąca się wykazać pracą emną może być objęta akcją zimowej mocy na ogólnych zasadach,

Mogą być pozbawione pomocy zimowej okres 3 miesięczny lub krótszy osoby: re:

) dobrowolnie rozwiązały stosunek naj pracy, która im zapewniała dostatecz egzystencję materialną i moralną,

) utraciły pracę na skutek okolicznoś powodujących w myśl obowiązujących aw, natychmiastowe wydalenie z pracy.

) świadomie starały się obejść przepisy owiązujące w zakresie ewidencji i kwali acji do pomocy zimowej oraz świado wprowadziły w błąd organa pomocy owej odnośnie posiadanych warunków zakwalifikowania.

W rodzinie składającej się z kilku bez otnych członków prowadzących wspólne spodarstwo domowe — pomoc zimową całą rodzinę może otrzymywać tylko den członek rodziny. Nie może otrzymy ć pomocy zimowej żaden z bezrobot ch członków rodziny, jeżeli jeden z jej członków zarobkuje lub posiada dochody przewyższające wysokość świadczeń pomocy zimowej. Za dochody uważać należy wpływy w gotówce lub naturze z wszelkiego rodzaju zajęć, które nie mają charakteru pracy najemnej oraz z wszelkich innych źródeł.

Przepis ten nie dotyczy dzieci korzystających z dożywiania według ustalonych zasad.

UWAGA. Do rodziny zalicza się osoby pozostające na wyłącznym utrzymaniu bezrobotnego: żonę, męża, dzieci, pasierbów oraz rodzice i dziadków.

Bezrobotny ubiegający się o pomoc zimową winien złożyć:

a) pisemne zgłoszenie o pomoc,

b) zaświadczenie wydane przez właściwą władzę lub administrację domu o miejscu i czasie zamieszkania bezrobotnego, o jego stanie rodzinnym i materialnym, wraz z wykazem członków rodziny bezrobotnego.

c) dowód stwierdzający, że bezrobotny był zatrudniony w charakterze pracownika najemnego. Nadto bezrobotny posiadający dowód zarejestrowania się w charakterze poszukującego pracy, winien go okazać przy składaniu podania o pomoc zimową.

POWIATOWY OBYWATELSKI KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM w PIOTRKOWIE TRYB.

Posiedzi 6 lat w więzieniu

Zabił sąsiada w czasie kradzieży kartofli

Bogaty gospodarz we wsi Oprzężów pod Piotrkowem, Władysłam Szymczyk trapiony był ciągłymi kradzieżami, jakich dokonywał na jego kartoflisku nieuchwytny osobnik. Pewnego dnia Szymczył zauważył na swoim polu przy miedzy granicznej Feliksa Piastę, swego sąsiada, który zbierał jego kartofle. Szymczyk pobiegł wówczas na miedzę, gdzie między nim a Piastą powstała zwada. Piasta obwiniony przez sąsiada o kradzież kartofli, zamiast się wytłumaczyć, schwycił trzymany w ręku gruby kij, którym uderzył Szymczyka przez głowę. Cios był tak silny, że Szymczyk doznał złamania pokrywy czaszki i zmarł.

Zabójcę skazał Sąd Okręgowy na 6 lat więzienia.

O zmianę planu gry

W jednym z pism ukazał się list czytelnika o Loterii Państwowej. List ten ze względu na interesujący wszystkich temat podajemy poniżej.

Szanowny Panie Redaktorze !

Jestem od szeregu lat graczem naszej loterji klasowej. Gram ze zmiennem szczęściem, to znaczy, że na ogół pokryłem koszty losów z nadwyżką, jednakże dotychczas nie udało mi się osiągnąć wygranej większej, któraby wpłynęła zasadniczo na zmianę warunków mego bytu.

Jeżeli mówię o większej wygranej, to nie mam na myśli, ani miljona, ani nawet stu tysięcy. Przeciwnie, właśnie istnieniu tych zbyt wysokich zdaniem mojem, wygranych przypisuję zmniejszenie się szans osiągnięcia wygranych średnich, które stanowią istotny cel moich dążeń.

Oczywiście, nie miałbym nic przeciwko wylosowaniu na mój numer, którejś z głównych wygranych, ale zdaję sobie sprawę, że te marzenia ziścić się mogą tylko w razie wyjątkowego szczęścia z mej strony. Gdyby zaś sumy przeznaczone na te główne wygrane rozparcelować, to szanse wygrania kilku lub kilkunastu tysięcy złotych wzmogłyby się ogromnie.

A te kwoty, mimo poprawy ogólnej konjunktury gospodarczej, mają wciąż jeszcze duże znaczenie i stanowić mogą podwalinę do produktywnej opartej na solidnych podstawach finansowych, pracy.

Jeśli chodzi o względy natury socjalnej to pozwalam sobie mniemać, że lepiej będzie dla gospodarki społecznej, jeśli dzięki naszej loterji czterdziestu ludzi uzyska po dwadzieścia tysięcy złotych, aniżeli gdy jeden człowiek, który wygrał miljon, otrzyma 800.000 lub czterech po 200.000 zł.

Prosząc o omówienie na łamach poczytnego pisma poruszonej przeze mnie sprawy, łączę wyrazy poważania.

JAN DEREŃ.

Muł na emeryturze
po 27-u latach służby wojskowej

„Jacek“ skończył 28 rok życia, w którym przez całe 27 lat pozostawał na służbie Stanów Zjednoczonych. Władze wojskowe postanowiły nagrodzić go i z honorami wojskowymi przenieść na dobrze zasłużoną emeryturę:

27 lat uczciwej służby jest to dla muła kawał czasu. Przed przejściem na emeryturę, na której zabezpieczono mułowi dogląd, odżywianie i wypoczynek, aż do śmierci, zasłużony muł przyjął defiladę wojskową.

Z okazji defilady komendant garnizonu pułkownik Bennet wydał następujący rozkaz:

„Przez cały czas swej 27-letniej służby w amerykańskiej armii Jacek był doskonałym przykładem wierności i posłuszeństwa. Swoje obowiązki spełniał wzorowo, zgodnie z tradycją wojskowych mułów. Każdy, kto miał z nim do czynienia, wyrażał się o nim z największym uznaniem. I dlatego rozkazuję, aby opiekowano się nim z największą dbałością, aż do końca życia i nie zmuszano go do żadnych robót“.

Rozkaz odczytano podczas defilady. Stary muł wysłuchał goz powagą, machając w zamyśleniu ogonem.

Po skończonej defiladzie straż honorowa odprowadziła emerytowanego muła do stajni, w której pozostanie aż do końca życia.

Samobójstwo psa po śmier[ci] swej pani

WARSZAWA. Pies foksterier, w dwa tygodnie po śmierci swej pani, wyskoczył z okna III-go piętra na podwórze domu Nowolipie 49.

Pies połamał łapy, oraz doznał krwotoku wewnętrznego. Następnie usiło[wał] wlec się do mieszkania, lecz nie ma[jąc sił] doczołgał się do sieni i w godzinę [póź]niej zdechł.

Pies b. często lubił przebywać w [oknie? ...]ni na oknie, od czasu gdy pani jeg[o] zabrana na kurację do szpitala.

Od chwili śmierci, t.j. od 2-ch ty[godni] — posmutniał i nie chciał przyjmow[ać] karmów.

CZŁONKOWIE „WICI“
PRZED SĄDEM.

Ag. „Echo“ donosi: W dn. 5 listopada b.r. odbyła się rozprawa apelacyjna w sądzie okręgowym w Rzeszowie, przeciwko trzem członkiniom KołaMł. W. „Wici“ ze Skowierzyna: Helenie Tomalównie, Stanisławie Złotkównie i Henryce Bieńkównie, oskarżonym przez policję o to, że w czasie zjazdu powiatowego w dn. 17 kwietnia b.r. w zamkniętym lokalu śpiewały pieśń związkową.

Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, wyrok niższej instancji uchylił i oskarżone uniewinnił.

Kosztami sprawy obciążył sąd skarb państwa. Oskarżone bronił adwokat mgr. Bolesław Boczar z Rzeszowa.

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.

Garnizonowa Komisja Żywnościowa w Piotrkowie zamierza oddać w drodze

PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO

dostawę mięsa wołowego, wieprzowego, baran ego, słoniny, boczku, i kiełbasy, ziemniaków; kaszy jęczmiennej, tatarczanej, jaglanej, perłowej i pęczaku, fasoli, grochu, mąki pszennej, i żytniej, siana, słomy żytniej i owsianej. Wyżej wymienione artykuły mają odpowiadać I-mu gatunkowi.

Oferta w kopercie zapieczętowanej, zaopatrzonej znakiem firmy oraz napisem «Oferta do przetargu dnia 14 grudnia 1937 r. na dostawę artykułów żywnościowych» musi wpłynąć do Kancelarii Kwatermistrza 25 p. p. koszary Franciszkańskie, najpóźniej do dnia 14 grudnia 1937 r. godz. 10-ej, w którym to terminie rozpocznie się komisyjne otwarcie ofert i przetarg.

Z przepisami dotyczącymi dostawy oraz wysokości art. żywn., należy zgłaszać się w godz. od 11—12 w kancelarii oficera żywnościowego.

Oferta na część dostawy jest dopuszczalne.

Wysokość wadium ustalone na 3% wartości oferowanej dostawy w ciągu 3mies.

Wadium należy wpłacić w kasie 25 p.p. koszary Franciszkańskie.

Do oferty należy dołączyć:

1. Pokwitowanie złożenia wadium.
2. Świadectwo przemysłowe.

Od obowiązku złożenia wadium zwolniono producentów, a od świadectwa przemysłowego zwolniono firmy, które już w bieżącym roku kalendarzowym uskuteczniały dostawy dla wojska.

W razie negatywnego wyniku przetargu ofertowego, odbędzie się w tym samym dniu przetarg ustny.

Zastrzegam sobie prawo oceny i wyboru ofert, tudzież zwiększenie lub zmniejszenie dostawy.

PRZEWODNICZĄCY
GARNIZONOWEJ KOMISJI ŻYWNOŚCIOWEJ
J. SIKORSKI major.

Od 15—22 grudnia
wielki kiermasz żeńskiego oddziału Zw. Strzeleckiego
Szczegóły wkrótce podamy!

B. premier Tardieu objęty śledztwem w sprawie „Białych Kapturów”

PARYŻ. 4.12. Śledztwo w sprawie tajnych składów broni, toczy się w dalszym ciągu, prowadząc do coraz to nowych aresztowań, które jednak nie dotknęły żadnych wybitniejszych osób.

Aczkolwiek w czwartek popołudniu w kołach parlamentarnych krążyła pogłoska jakoby sędzia śledczy wezwał do siebie b. premiera Tardieu, celem zadania mu szeregu pytań co do działalności t. zw. domowych komitetów obrony antybolszewickiej, pogłoska ta wydaje się tym bardziej zgodna z prawdą, iż były premier Tardieu który od czasu wycofania się z życia parlamentarnego zamieszkuje stale na południu Francji, istotnie był związany bliższymi węzłami przyjaźni z aresztowanym ks. Pozzo di Borgo.

Faktycznie miał w bieżącym tygodniu przez jeden dzień przebywać w Paryżu.

WESOŁA NIEDZIELA

DOGADALI SIĘ.

Rozmowa dwuch głuchych

Pierwszy (krzyczy): może pójdziemy na ryby?

Drugi (krzyczy): nie mogę bo idę na ryby.

Pierwszy (krzyczy): To szkoda bo myślałem, że pójdziemy na ryby.

KOBIETA.

Północ. Nagle daje się zauważyć trzęsienie ziemi. Mąż zrywa się z łóżka i woła.

— Na miłość Boską, Marto ubieraj się prędko!

— A jaką mam wziąć suknię? Może tę w czarne groszki.?

KTO?

— Pozowała pani znanemu malarzowi? A co wyobrażał portret?

— Kleopatrę ze żmiją.

W RESTAURACJI.

Kelner: — Jak panu smakuje nasza kawa?

— Gość: — Hm, ona ma wielką zaletę, ale ma też wielką wadę.

Kelner: — Aa i jakież to są?

Gość: — Zaleta, że nie ma w niej cykorii, a wada że nie ma w niej kawy.

HUMOR.

Bandyta do kolegi:

— Idę do banku podnieść pieniądze.

— Masz książeczkę czekową.

— Nie, ale mam rewolwer

DOBRY SEN.

— Ma pan jednak dobry sen, pomimo tylu długów.

— Nic dziwnego. Wierzyciele odwiedzają mnie tylko we dnie.

BON TON.

Powieściopisarz B uchodzi na wzór dobrych manier. Opowiadają, że pisząc list z prośbę o zaliczkę, zaczął go tak:

„Szanowny Panie Dyrektorze! Proszę mi wybaczyć że z powodu wielkich upałów piszę ten list bez kołnierzyka i z zawiniętymi rękawami koszuli“...

SŁOWNY DŁUŻNIK.

— Przykro mi bardzo szanowny panie, ale w tym miesiącu nie mogę panu zapłacić mojego długu...

— To samo powiedział mi pan w zeszłym miesiącu!

— No i czy nie dotrzymałem słowa.?

NA WSZYSTKO JEST SPOSÓB.

— E, wiesz, to skandal taka kuchnia — przecież ziemniaki są tylko napół ugotowane.

— No, to o co ci chodzi— Jedz tę ugotowaną połowę i nie rrób piekła.

REKLAMA.

W znanym magazynie [kon]fekcji damskiej przecho[dnie] czytają na wystawie tak[i na]pis:

— Tanie okazje w da[m]skiej bieliźnie.

DZIELNY JENERAŁ

— Panie jenerale, pan zapewne w dymisji?

— Tak! Ale na widok [...]ni wracam do służby c[zyn]nej.

W TEATRZE.

Aktorka (do krytyka) Pan napisał o mnie, że m[oja] rola opuszczonej kobiety [by]ła zupełnie źle zagrana?

Krytyk: Niechże pani [po]zwoli... Pani wygląda tak [cza]rująco, że niktby nie u[wie]rzył, że panią mógł opu[ścić...]

Za redaktora i wydawnictwo: Piotr Śliwiński.
Druk.: „A. Pański. Spadk.“ Pio[trków]